

Sławek Uniatowski, Nie ma jak Bacharach (Zbigniew

Ach, to był czas wielkich gwiazd,
rodził się mit,
wszędzie szalał jazz i swing,
amercian dream.

Smak i takt, Marleny szyk,
skrzydła bohemy,
a pośrodku estrad stu
brzmiały dźwięki ekstra ze snu.

Nie ma jak Bacharach –
nastaw płytę, unieś się zachwytem
i do świtu twittuj.

Nie ma jak Bacharach –
słodkie pięćdziesiąte, złote sześćdziesiąte
dają koncert.

Kolorowe niby film
życie va bank,
ach ten świat, co nie znał krat
daleko tam.

Fraków czerń i koszul biel,
werbel synkopy,
na rozgrzane lasy głów
padał dźwięków deszcz, tak jak tu.

Nie ma jak Bacharach –
nastaw płytę, unieś się zachwytem
i do świtu twittuj.

Nie ma jak Bacharach –
słodkie pięćdziesiąte, złote sześćdziesiąte
dają koncert.

Smak i takt, Marleny szyk,
skrzydła bohemy,
a pośrodku estrad stu
brzmiały dźwięki ekstra ze snu.

Nie ma jak Bacharach –
nastaw płytę, unieś się zachwytem
i do świtu twittuj.

Nie ma jak Bacharach –
słodkie pięćdziesiąte, złote sześćdziesiąte
dają koncert.